

tego tygodnia żyła burza. W poniedziałek odrzuciła wniosek Barodeta udzielenia amnestji anarchicznym skazańcom ostatniej doby, jak Ludwika Michel, robotnicy z Montceau les Mines itp. Odrzuciła go po nieprzejednanej mowie ministra Waldeck Rousseau, który dowodził, że amnestję można udzielać po skończonej wojnie, gdy huk armat ustanie, ale nie wśród głębokiego pokoju, gdy pojawiają się zuchwalcy, którzy jątrzą ludność, podlegają najgorsze namiętności, grożą sędziom itp. Izba przyjęła widocznie rozumowania p. Waldeck Rousseau za swoje, skarciwszy surowo księcia Larochehoucault Bissaccia, który odważył się narodowo-republikańskie święto 14-go lipca nazwać „świętem mordu”

Nazajutrz p. Challemel Lacour w odpowiedzi na interpelację Graneta rozwinął plan polityczno-militarnej akcji przeciw Tonkinowi. Nie wyluszczył on wprawdzie, z wielu i jakich pułków składa się armja operacyjna i jakie przedmioty strategiczne ma na oku, za co p. Cassagnac ofuknął ministra, że „skoro tego nie powie, to mógł pozostać w Vichy”, ale takich rzeczy żaden minister nie trąbi na cztery strony świata...

Natomiast powiedział p. Challemel Lacour wiele rzeczy istotnie ważnych. Miano zamiar wysłania do Hue nadzwyczajnego posła, pana Kergaradec, który wspólnie z cesarzem Tudukiem ułożyłby, w jaki sposób z zastrzeżeniem obustronnych interesów władca Anamu mógłby dopełnić warunków traktatu z r. 1874-go. Pokazało się wszakże, iż „czarne flagi”, które zamordowały Rivière'a, są wiernymi sługami Tuduka i spełniają jego rozkazy. Ten więc jest otwartym nieprzyjacielem Francji. Rząd musiał przeto odwołać p. Kergaradeca, a wysłać wojsko, które niezwłocznie ma rozpocząć operacje wojenne. Wyprawie towarzyszy komisarz cywilny w osobie p. Harmand, byłego konsula w Bangkok, który ogłosi ludowi, że Francja nie ma zamiaru zdobycia Anamu, zajmie tylko delcie Czerwonej rzeki od Song Szai do morza. On to urządzi administrację, pobór podatków itp. Pogłoski o zaczepnem wystąpieniu Francji przeciw Chinom są nieuzasadnione. Żądamy tylko od Chin, aby nie tamowały nas w swobodzie ruchów w Tonkinie. Jesteśmy skłonni do porozumienia i tylko w takim razie, gdyby Chiny usłuchały rad i podszeptów nierozważnych, Francja musiałaby bronić energicznie swoich interesów, nie zwlekając ani chwili. Polityka Francji na wschodzie zamyka się w dwóch baszach: wymuszenie czei dla obowiązujących traktatów, wzmocnienie i rozszerzenie wpływu francuskiego. Z Siamem i Japonją zostajemy w najlepszych stosunkach przyjaźni i zaufania. Rząd nie wątpi, że Chiny namyśla się i przyjmą propozycje, które w przyszłości uregulują na korzystnych podstawach obustronne interesy i stosunki.

Izba przyjęła 391 głosami przeciw 82 porządek

rekopisy Jana Jakóba Rousseau. Był on pod tym względem wielce staranny i kaligrafja jego jest bez zarzutu. Mówiąc o „nowej Heloizie” sam opowiada, iż ją „przepisał na czysto przez jedną zimę z przyjemnością nadzwyczajną, używając do tego najpiękniejszego papieru złoconego, susząc pismo piaskiem srebrnym i błękitnym, zszywając kąciki niemi *nonpareille* niebieskimi, co musi się podobać paniątkom, za którymi przepada mimo swojej siwawej już brody”.

Rousseau miał cierpliwość kopjowania *in extenso* niektórych swoich dzieł dla dam, które go uwielbiały, jak dla marszałkowej de Luxembourg, pani d'Houdetot i innych. Z tej okazji mamy po kilka egzemplarzy dziwnie starannego i regularnego rękopisu.

Po śmierci Jana Jakóba było mnóstwo rycin i portretów, przedstawiających go w rozmaitych postaciach wedle gustu i upodobań epoki. Oto np. „Minerwa osłaniająca Jana Jakóba Rousseau przed fanatyzmem”, dalej „Przyjęcie Jana Jakóba Rousseau na polach elizejskich”.

Piekło wyobrażano sobie w sposób najśmieszniejszy. Tak np. jedna z rycin przedstawia muzyka Gretry'ego w łodzi Charona. Z drugiej strony Jan Jakób Rousseau wyciąga doń ręce. Ale barka nie porusza się dalej... a podpisany wiersz tłumaczy dla czego:

*Pour charmer l'ennui de la route
Grétry sa lyre en main, traverse Acheron.
Ramez-donc, dit-il à Charon,
Que faites-vous? J'écoute.*

Gdy wybuchła rewolucja francuska, widzimy „stowarzyszenie narodowe kontraktu socjalnego” i przeniesienie popiołów Jana Jakóba Rousseau do Panteonu. Nie miały one tam długo spoczywać. Za restauracji wyrzucono je w noc i wrzucono do Sekwany. Sarkofag jego próżny istnieje do dzisiaj.

Jakież zachwyty wzbudzały w swoim czasie rady jego dawane matkom, aby karmiły dzieci swoje i rady wszystkim, aby wracali do stanu natury. Całe

dzienny, wyrażający ufność w „mądrą i energiczną” politykę rządu.

Br. Z.

Po roku.

W dniu dzisiejszym mija rok od czasu wprowadzenia nowej taryfy celnej, rok pełen faktów dla krajowego przemysłu, gdyż w każdym niemal dziale fabrykacji zaszła mniejsza lub większa obniżka ogólnej sumy wytwarzania.

Zmniejszyły swoją produkcję garbarnie, olbrzymie zakłady przedalno-tkackie, fabryki sukna, fabryki przetworów chemicznych itd.—w innych znowu działach spotykamy, jeżeli nie obniżkę ilościową, to jakościową, tj. pogorszenie produkcji, która prędzej lub później zawsze jednak musi spowodować zmniejszenie wytwarzania.

Gdzie jest źródło takiej hurtowej redukcji przemysłowej?

Odpowiedź na to pytanie będziemy mieli gotową, jeżeli przypomnimy sobie przepowiednie, stawiane przez prasę i fabrykantów w chwili publikacji nowej taryfy celnej.

Bezpośrednim źródłem upadku wielu gałęzi pracy przetwarzającej jest system celny, przyjęty przez taryfę z dnia 13-go lipca r. z. W taryfie tej na każdym kroku uderza chęć popierania krajowego przemysłu z jednej strony, z drugiej zaś tendencja fiskalna powiększenia dochodów skarbowych. Ostatecznie tendencja okazała się przeważającą i doprowadziła do zarządzenia środków protegujących nie przemysł, lecz zasadę chwilowych zysków skarbowych. To też na drugi dzień prawie po wprowadzeniu nowej taryfy poruszyły się całe grupy fabryczne, usiłując wyjednać jeżeli nie ogólną rewizję opłat celnych, to przynajmniej częściową ich obniżkę.

Głos fabrykantów nie pozostał bez echa w sferach administracyjnych i dziś, w pierwszą rocznicę nowej taryfy, nikt już nie wątpi, iż wkrótce musi nastąpić zupełna jej reforma.

Dla bliższego wyjaśnienia, w jakim stosunku pozostają do siebie z jednej strony protekcja celna, z drugiej zaś środki tej protekcji, oparte na względach fiskalnych, zatrzymamy się na chwilę nad jednym z poważniejszych działów przemysłu fabrycznego—garbarstwem.

Jak we wszystkich punktach, tak też i tu taryfa zawiera wysokie cło na przedmioty zagraniczne w stanie surowym, a niskie na obrobione. Jest to prawdziwa anomalja celna, którą można wytłumaczyć jedynie chęcią popierania eksploatacji surowych materiałów krajowych. Odnosnie do przemysłu garbarskiego, taryfa przyjęła zasadę wysokiego podatku dla materiałów surowych, jak garbnik, skóry niewyprawne, tłuszcze itd., a niższego dla gotowych

wyrobów skórzanych. Lecz podwyżka cła na surowe artykuły fabrykacji, których w kraju nie można wyrabiać, odjęła przemysłowi miejscowemu siłę do walki konkurencyjnej z fabrykami zagranicznymi, dziś bowiem koszta produkcji podniosły się o 3 rs. na pudzie skór obrobionych w kraju, podczas gdy cło na gotowe wyroby zagraniczne podwyższone zostało tylko o 16 kop. na pudzie.

W takich warunkach krajowym garbarniom pozostawało albo podnieść cenę na swoje wyroby, albo obniżyć tyle kosztowną produkcję. Pierwszej drogi obracć nie mogli, gdyż znalazłyby niezwykłego współzawodnika za granicą, który w krótkim czasie odniósłby zupełne nad nimi zwycięstwo, dzięki niskim cenom. To też fabryki nasze obrały drugą drogę i zmniejszyły swoją produkcję. Takiego rezultatu zapewne nie oczekiwali redaktorowie taryfy, spodziewając się, iż ocenie wysokie surowych materiałów przemysłu będzie pobudką dla rolników i hodowców do rozwinięcia produkcji tych materiałów na miejscu.

Na pozór podobne przypuszczenie jest zupełnie logiczne, lecz tylko dla ludzi nieobeznanych fachowo z tajemnicami przemysłu garbarskiego. Skóry bowiem krajowego wyrobu dla swoich własności, pochodzących z warunków klimatycznych, nie mogą zastąpić wysokiej wartości skór południowej Ameryki, indyjskich, australijskich i w ogóle z krajów ciepłych. Ekstrakty zaś garbnikowe, sprowadzane z Turcji azjatyckiej i z Indyj, wprost nie dadzą się niczem zastąpić.

W ulepszonych fabrykach przemysłu garbarskiego artykuły przytoczone są niezbędnym warunkiem produkcji. A właśnie te artykuły zostały w taryfie opodatkowane tak wysoko, iż stają się prawie niedostępne dla wielu fabryk. Doprawdy trudno przypuścić, lecz zdaje się, że ocenie surowych materiałów, używanych w garbarstwie, pochodzi z niekompetencji redaktorów taryfy...

Do takiego przynajmniej wniosku upoważnia nas zaliczenie garbników do grupy artykułów farbierczych, z którymi nie mają nic wspólnego.

Uwagi powyższe, dotyczące przemysłu garbarskiego i białoskórniczego, w równej mierze dadzą się zastosować i do innych gałęzi fabrykacji, wszędzie bowiem taryfa ustanawia wysokie cło na artykuły surowe, a niższe na wyroby gotowe, utrudniając krajowemu fabrykantom środki wytwarzania, a obcym otwierając drogi zbytu.

Pomijamy tu roztrząsanie innych anomalij celnych, które wykazywaliśmy dawniej, badając nową taryfę w chwili jej wprowadzenia (*Kurjer warszawski* nry 175—177 z r. z.).

Przewidywania nasze, jakie podówczas wypowiedzieliśmy, sprawdziły się, czego najlepszym dowodem szybkie ograniczenie produkcji garbarskiej i białoskórnicznej.

społeczeństwo wyobrażało sobie, iż dąży do Arkadij a zło drogą wiodącą do terroryzmu!

Jako stylista Jan Jakób Rousseau wywarł wpływ trwalszy niż jako filozof. Chateaubriand, Quinet, Jerzy Sand pochodzą oden w prostej linii. Pani Sand zapożyczyła sobie od niego dewizę: *Vitam impendere vero*.

Houdon, któremu zawdzięczać należy wspaniałą i pełen siły bust filozofa, zrobił jego maskę pośmiertną. Maską ta bardzo piękna, o wcale nieuszkodzonych konturach, wykazuje ślad kuli na skroni. Czy Jan Jakób Rousseau własną ręką przeciął pasmo dni swoich, czy też zamordowany został przez kochankę Teresy? Oto pytanie nierozwiązane.

Owa Teresa zatrula ostatnie dni życia filozofa.

„Chciałem—pisze on—ukształtować i urobić jej umysł, ale daremną była moja praca. Umysł jej został takim, jakim go uczyniła natura, kształcenie i starania nie przyjęły się na tym gruncie. Nie wstydzę mnie to, iż wyznać muszę, że nigdy nie nauczyła się czytać porządnie, chociaż dosyć przyzwyciężyła pisać. Gdy mieszkałem przy ulicy *Neuve de petits champs*, miałem wprost naprzeciw okien na pałacu Pontchartrain kompas, na którym przez cały miesiąc czyłem ją poznawać godziny. Zaledwo to dotychczas umie... Nigdy nie potrafiła wylczyć z kolei dwunastu miesięcy roku i nie zna ani jednej cyfry, pomimo całej pracy jaką podjąłem. Nie umie też policzyć pieniędzy i nie zna ceny żadnej rzeczy. Wyrazy, które jej na język przychodzą gdy mówi, są bardzo często wprost przeciwnego znaczenia niż to, coby chciała powiedzieć. Niegdyś dla zabawy pani de Luxembourg spisałem cały jej dykcjonarz, a jej *qui pro quo* stały się sławnymi w kółku, w którym żyłem...”

Rousseau długi czas łudził się co do tej niegodnej kobiety, a złudzenia te opłacił spokojem, a może i życiem.

Pomimo błędów jego, które zresztą z najdrobniejszymi szczegółami sam potomności przedstawił, nie

można odmówić odwagi człowiekowi, co w pełni panowania ateizmu śmiało napisał: „Wyznam wam, że świętość ewangelji przemawia do mego serca. Istota wieczna nie mówi do oczów, ani do uszów, ale do serca!”

Było też wiele bezinteresowności i szlachetności u filozofa, który nazajutrz po świetnym tryumfie swego „*Devin du village*” odmówił zaszczytu przedstawienia się Ludwikowi XV-mu dlatego, aby nie być przez niego pensjonowanym i który później, gdy mu pensję ofiarowywał Fryderyk II-gi, śmiało go zapytać, czy już płace otrzymali wszyscy waleczni, co w jego służbie ręce i nogi potracili.

Stawiając za zasadę w swoim „*Contrat social*”, iż wola ogólna jest prawem, był on jednym z ojców głosowania powszechnego.

Polacy udawali się do niego po radę co do zreformowania rzeczypospolitej, jakby do jakiego mędrca Grecji starożytnej...

Z uśmiechem przyjmujemy ogłaszanie go „reformatorem przyjemności dzieciństwa”, jak gdyby dzieci potrzebowały kiedykolwiek żeby je uczono bawić się, ale natomiast rozumiemy o wiele lepiej inny przydomek, jaki mu dają: „kochanka natury”.

Czem więcej epoka jaka jest w obyczajach swoich wyszukana, tembardziej daje się czuć potrzeba reakcji ku prostocie. Czem więcej wątpliwości co do podstaw społecznych rodzi się w masach, tembardziej szuka się schronienia w naturze, w krajobrazach. Czyż dzisiejszy zwrot i dzisiejsza obfitość pejzażów nie pochodzi też z upadku religijnego? Nie marzy się o niebie, nie myśli się o polityce, chciałyby się nawet zapomnieć o człowieku... idzie się więc do natury, do pejzażów.

Jednym z dowodów tej prawdy jest wystawa „stu arcydzieł” przy ulicy de Sèze...

Wł. Mickiewicz.

(Dokończenie nastąpi.)

Spodziewać się jednak należy, iż rewizja opłat celnych, już od dawna zapowiadana przez dzienniki petersburskie, naprawi usterki ostatniej taryfy, usunie wpływy fiskalne i stanie na gruncie wszechstronnie obmyślonej protekcji przemysłowej.

Wandalin.

KONKURS NA BUDYNEK SZKOLNY W SOSNOWICACH.

Wskutek ogłoszonego w nrze 24-ym *Kurjera warszawskiego* konkursu na odpowiedni budynek dla otwartej w r. z. szkoły realnej w Sosnowicach, nadesłano ośm prac pod następującymi oznakami:

- 1) Gwiazda,
- 2) „Poważnem jest życie, nauka wzniosłą“,
- 3) Marka pocztowa,
- 4) „Labor“,
- 5) As czerwieny,
- 6) NZ,
- 7) Marka pocztowa w kółku czerwonym, i
- 8) „Pracą służyć ojczyźnie“.

Do rozpoznania tych prac zaproszeni zostali pp.: Białkowski Aleksander, budowniczy m. Piotrkowa; Brzostowicz, opiekun szkoły sosnowickiej; Górski Wojciech, przełożony szkoły realnej, wnoszący obecnie zakład na warunkach wymagań nowoczesnych; Klug Edward, inżynier; Kołodzki, lekarz; Lühe, budowniczy powiatów czernihowskiego i będzińskiego; Tosio, przełożony szkoły w Sosnowicach.

Ponieważ osoby, które zjechały do Sosnowic, nie mogły dla zajęć swoich długo tam pozostawać, poprzestano więc na wzajemnem porozumieniu się i rozpatrzeniu przedstawionych prac, poczem rozebrano je pomiędzy siebie dla szczegółowego ocenienia.

Gdy projekty z odpowiedniami uwagami zwrócone zostały, okazała się potrzeba powtórnego zebrania, tak do ułożenia oderwanych przeglądów w jedną całość, jako i przysądzenia nagród.

Skoro jednakże niektóre z wymienionych osób, przy obowiązkowej pracy, nie mogły powtórnie przybyć do Sosnowic, tem więcej, iż godne wywiązanie się z zadania wymagało dużo swobodnego czasu, przeto przy współudziale pp.: Wojciecha Górskiego pedagoga, Aleksandra Białkowskiego budowniczego, Feliksa Rycerskiego inżyniera, którzy już poprzednio brali udział w rozpatrywaniu nadesłanych projektów, zaproszeni zostali budowniczowie w Warszawie praktykujący: Dietrich Józef, Goebel Artur i Woliński Adolf.

W tym składzie komitet konkursowy, przejrzawszy ściśle przysłane projekty wraz z objaśnieniami i oceną wypracowaną przez poprzednich ekspertów, przyszedł do przekonania, iż żaden z nadesłanych projektów nie odpowiada w zupełności wszelkim wymaganiom: lekarskim, pedagogicznym i ekonomicznym zarazem, że przeto wynagrodzić wypada przedewszystkiem plan najodpowiedniejszy dla Sosnowic, któryby mógł być wykonany bez wielkich zmian, chociażby posiadał drugorzędne wady.

Przy ocenianiu wartości nadesłanych projektów komitet zauważył przedewszystkiem, iż niektóre plany posiadają wady pierwszorzędne, niedozwolone w żadnej dobrze urządzonej szkole.

Na skutek powyższego spostrzeżenia projekty, wyszczególnione od 1) do 5) włącznie, usunięte zostały od nagrody.

Usunięcie tych prac było tem racjonalniejsze, iż oprócz pierwszorzędnych wad posiadają one jeszcze drugorzędne braki, przy nader nielicznych zaletach.

Porównyując trzy pozostałe prace, pod pozycjami od 5-iej do 8-iej zamieszczone, komitet przyszedł do przekonania, iż najodpowiedniejszym dla Sosnowic jest plan oznaczony godłem „NZ“, jest on bowiem najekonomicznym, tak pod względem wykonania budowy, jak również zużytkowania placu.

Wady projektu „NZ“ uważać można za drugorzędne, które dadzą się z łatwością poprawić.

Do wad tych zaliczyć należy na parterze: słupy w sali gimnastycznej, szczupłość garderoby i niezupełnie odpowiednie pomieszczenie takowej, na pierwszym zaś piętrze: pokój przełożonego zanadto usunięty od środka budynku, niedostateczna powierzchnia klas, z łatwością dająca się poprawić.

Dodać tu jeszcze wypada, iż „NZ“ daje w klasach światło zachodnio-południowe, co w naszym klimacie nie jest rzeczą pożądaną.

Wszystkie projekty prócz „Asa czerwienego“ popeliły ten błąd; ponieważ jednak plac dany jest od dwóch ulic równoległych, odwróciwszy przeto front od drugiej ulicy, otrzymamy światło wschodnio-południowe.

Projekt przeto „NZ“ zasłużył na pierwszą nagrodę, którą mu też komitet przyznał na posiedzeniu odbytem w dniu 26-ym z. m. w sali Towarzystwa zachęty sztuk pięknych.

Dwa pozostałe plany w porównaniu z nagrodzonym projektem „NZ“ stoją od niego niżej, nie tylko pod względem większego kosztu, lecz także ~~we względu na~~

sytuacje budynków, czem bowiem podwórko szkolne jest większe i ma mniej zaułków i kaciaków, tem lepiej odpowiada wymaganiom administracyjno-pedagogicznym.

Porównyując nakoniec projekt „Marka w kółku czerwonym“ z projektem „Pracą służyć ojczyźnie“, komitet konkursowy przyznał, iż drugi z nich zaprojektowany jest śmielej i z większem uwzględnieniem potrzeb szkolnych i higienicznych, posiada bardzo piękną salę gimnastyczną, wybornie obmyślane wejście główne z czterema przyległemi szatniami, dokładnie wskazana wentylacja, klasy odpowiednich wymiarów, tak, że widocznem jest, iż projektującemu nie są obce tegoczesne wymagania higieny i pedagogiki.

Wadę tego projektu stanowi dziedziniec dla uczniów przed gmachem szkolnym, oraz dosyć wysoki koszt.

„Pracą służyć ojczyźnie“ przy koszcie wyrównującym projektowi „Marka w kółku czerwonym“ ma wadliwą salę gimnastyczną, w bliskości ustępów położoną i prócz pięknego westibulu i wygodnych, chociaż za obszernych mieszkań dla nauczycieli, nie przedstawia szeregów zalet.

Obydwa te plany dały wadliwe przybudówki przy rozszerzeniu szkoły na sześcioklasową.

Kierując się powyższymi uwagami, komitet konkursowy dał pierwszeństwo projektowi „Marka pocztowa w kółku czerwonym“ i przyznał mu drugą nagrodę konkursową.

Po otworzeniu kopert okazało się, iż autorem projektu „NZ“, któremu przyznano pierwszą nagrodę, jest p. Jan Hincz, autorem zaś projektu „Marka w kółku“, oznaczonego drugą nagrodą, jest p. Wacław Strzałkowski.

Prace nienagrodzone mogą być odebrane od p. F. Rycerskiego, ulica Chmielna nr 35, począwszy od d. 15-go lipca r. b., gdzie także jest do przejrzania szczegółowa krytyka każdego projektu.

Komisja konkursowa.

WIADOMOŚCI BIEŻĄCE.

Ustawa kasy emerytalnej urzędników wszystkich wydziałów sądowych, opracowana w ministerstwie sprawiedliwości, w tych dniach została przedłożona do zatwierdzenia radzie państwa.

Ministerstwo oświaty roztrząsa projekt jednego z gubernatorów, dotyczący urządzenia wspólnych mieszkań dla uczniów rozmaitych zakładów naukowych, pod ścisłą kontrolą zwierzchności szkolnej.

Projekt opodatkowania handlu jarmarcznego uzyskał już ostateczne zatwierdzenie. Według nowych przepisów, opublikowanych w *Praw. Wiest.*, każdy kupiec, uczestniczący w transakcjach jarmarcznych, jest obowiązany wykupić bilet na czas jarmarku. Dla każdej gildji i dla każdej kategorii jarmarków ustanowiono oddzielne bilety. Podatek biletowy będzie pobierany tylko na jarmarkach trwających dłużej niż 7 dni.

Ministerstwo finansów w jednym ze swych cykularzów rozporządziło, aby władze policyjne nie wydawały opinji o możliwości otwarcia handłów, sklepów lub składów ze względu na warunki bezpieczeństwa, sanitarne itp., aż dopiero po wykupieniu patentu handlowego. Rozporządzenie to ma na celu przysporzenie dochodów kasie państwowej, która traciła na tem, że władze policyjne przed wykupieniem patentu handlowego wydawały tego rodzaju orzeczenia.

Nowe taryfy specjalne dla przewozu zboża ze stacyj dróg żelaznych południowo-zachodnich i fastowskiej do Aleksandrowa wchodzi w życie z dniem dzisiejszym.

Niezdługo rozpoczęta zostanie budowa nowych składów i magazynów intendenty w gubernjach lubelskiej i radomskiej, które z powodu przeprowadzenia drogi żelaznej iwangrodzko-dąbrowskiej okazały się potrzebne. Składy te wzniesione będą w Dąbrowie, Olkuszu, Jędrzejowie, Ostrowcu, Końskich i w Tomaszowie rawskim. Niezależnie od tego składy kielecki, radomski i iwangrodzki (dembliński) będą rozszerzone. Magazyny te służyć będą do przechowywania zapasów żywności, a zarazem w Końskich, Tomaszowie i Jędrzejowie będą pomieszczone magazyny umundurowania, w Kielcach zaś składy taborów wojskowych.

W Cesarstwie i Królestwie Polskiem istnieje obecnie 45 towarzystw asekuracyjnych, w tej zaś liczbie 35 miejskich i ziemskich opartych na wzajemności, a 10 akcyjnych.

Prokurator sądu okręgowego przeniósł się na mieszkanie pod nr 8 na ulicę Marszałkowską, a kancelarja sędziego pokoju 10-go oddziału m. Warszawy przeniesioną została z ulicy Czystej na Daniłowiczowską pod nr 4.

Brandmajstrzy straży ogniowej otrzymali po-

lecenie zrewidowania przynajmniej pięciu domów w każdym cyrkule, dla przekonania się, o ile przepisy bezpieczeństwa na wypadek ognia są zachowywane.

W dniu dzisiejszym, według brzmienia kontraktu, rozpoczyna swoją działalność nowe przedsiębiorstwo oczyszczania ulic miasta Warszawy.

Na Nowosenatorskiej rozpoczęto układać bruk z kamienia kostkowego. Ruch kołowy na tej ulicy wstrzymany został.

Komisarz 9-go cyrkulu, objeżdżając wszystkie rewiry, znalazł w trzech niezachowanie przepisów o dezynfekcji i w ogóle zły stan sanitarny, wskutek czego odnośni dozorecy policyjni z polecenia p. oberpolicmajstra zostali skazani na kary pieniężne.

Magistrat warszawski ogłasza, iż dla wyrównania i podwyższenia posesji miejskiej, oznaczonej nr 3,025 przy ulicy Czerniakowskiej, wprost ulicy Agrykoli dolnej, na której stanie nowy zakład wodociągowy, zwożoną tam być może ziemia, glina i piasek. Miejscowy dozorca za każdą furę jednokonną wypłaca 5 kop., za dwukonną zaś 7 1/2 kop.

W dniu jutrzejszym, z powodu uroczystości narodowej republikańskiej w Paryżu, ma być wywieszona flaga na domu mieszczącym konsulats francuski.

P. Bujwid, student wydziału lekarskiego, objął obowiązki asystenta w laboratorium chemicznym przy prof. uniwersytetu Skworcowie.

Z teatru i muzyki.

Jutro na scenie teatru letniego daną będzie opera „Aida“, w której w partji „Amnerisy“ wystąpi po raz ostatni na scenie tutejszej panna Maria Piltzówna. Artystka nasza zaangażowaną została do opery petersburskiej.

Dalsze występy p. Józefy Szlezycierówny nastąpić mają w przyszłym tygodniu w op. „Rigoletto“ oraz we fragmencie z op. „Dinorah“ przygotowanej się w tym celu.

W końcu przyszłego tygodnia wystawiona być ma na scenie teatru nowego „Zagroda Sobkowa“. Zamierzona początkowo obsada została zmienioną.

W dniu dzisiejszym wyjeżdża za urlopem na kurację panna Czakówna.

„Marta“ Flotowa wystawioną będzie w tygodniu przyszłym z p. Zakrzewskim w partji Lionela, a panną Hermanówną po raz pierwszy w partji „Nancy“.

Z literatury.

Czynna firma S. Lewentala nabyła wszystkie dzieła Orzeszkowej, które ukażą się w tym jeszcze roku w całkowitem wydaniu.

Nakładem księgarni Paprockiego wyszło z druku opowiadanie ludowe „Flisacy“, kreślące w sposób powabny i przystępny biografię S. Klonowicza, oraz mieszczące wyciągi z dzieł jego.

Ta sama firma wydawnicza puściła świeżo świat książeczkę ludową, traktującą „O przednówku i śpi-chlerzach gromadzkich“.

Autorem jej jest F. K. Mazur.

„Złotej przędzy poetów i prozaików polskich“ opuścił prasę zeszyt czwarty, zawierający dalszy ciąg obszernej antologii dzieł Słowackiego.

Znajdujemy w nim poemata „Mnich“, „Bielecki“, „Ojciec zadżumionych“, „W Szwajcarii“, oraz liczną wyjątki z „Króla Duchy“.

„Liry polskiej“ ukazał się w handlu księgarskim tomik czwarty.

Wydawnictwo to na popularności z każdym dniem zyskuje.

W Krakowie wyszła broszura p. n. „Spółczesna Bułgarja“, pióra p. Jana Grzegorzewskiego.

Jestto odbitka artykułów drukowanych przez autora w *Nowej Reformie*.

Autor przedstawia stan Bułgarji z epoki poprzedzającej ostatnią wojnę i z czasu tejże wojny.

Zdaje się, iż dziełko zostanie uzupełnione drugą częścią, mówiącą o Bułgarji stworzonej przez traktat berliński i o losach dzisiejszych młodego państwa ks. Battenberga.

Rzecz ciekawa i żywo pisana.

Autor, który naocznie badał kraj opisywany, posługiwał się także rozlicznymi źródłami, przeważnie rosyjskimi.

Ochrony.

W miesiącu ubiegłym dokonane zostały wizyty jeneralne w osmnastu ochronach, przeznaczonych dla dzieci chrześcijańskich.

W ochronach tych znajdowało się 2,809 dzieci płci obojej, a mianowicie 1,382 chłopców, 1,427 dziewcząt.

We wrześniu odbywać się będą także wizyty w pozostałych siedmiu ochronach dla dzieci wyznania mojżeszowego.

TEATRA.

LETNI (w ogrodzie Saskim): Dziś: „Kosa i kameń” i „Coppelia”. Jutro: „Aida” (występ p. Zakrzewskiego). — NOWY (przy ulicy Królewskiej): Dziś: „Różowe domina” i „Po drodze”. Jutro: „Pierścień rodzinny”.

Wysokość wody na rzece Wiśle stóp 4 cali 0.

— Do dzisiejszego numeru *Kurjera* dla prenumeratorów prowincjonalnych dołącza się „Tabela wygranych piątej klasy 140-tej loterii klasycznej Królestwa polskiego”.

— W Dolinie Szwajcarskiej odbędzie się pojutrze, w niedzielę, niezwykła zabawa, prócz koncertu orkiestry węgierskiej, zapowiadającej całkiem odmienny program, spalony zostanie o zmierzchu wielki świetny fajerwerk, ogród zaś cały oświetlony sztucznymi ogniami. Początek o godz. 6-ej. (697)

— Dr **Zacharewicz** przeniósł się na Marszałkowską nr 69, wprost hotelu Maringe'a. —2404—

— Dr **Sierpiński** przeprowadził się na Marszałkowską nr 34, róg Złotej. —2445—

— Dr **Mleczo**, choroby skórne i weneryczne, **Długa nr 57**. —2444—

— Henryk **Hoffmann**, adwokat przysięgły i obrońca przy sądach konsystorskich, przeniósł kancelarję do domu nr 10, przy ul. Świętojskiej. (2430)

DENTYSTA ABRAMOWICZ, **Trębacka róg Wierzbowej** (hot. Angielski). Wstawia zęby, plombuje etc., po cenach przystępnych z gwarancją za trwałość. Przyjmuje od 10—7. (696)

— **Juljan Tysza**, adwokat przysięgły, przeniósł kancelarję na ulicę **Przejazd nr 11**. —689—

— **Dentysta Gutzman**, **Bielńska nr 4**. Wstawia najlepsze zęby sposobem świeżo udoskonalonym przez dentystykę. Reperuje i przerabia zęby sztuczne. Plombuje złotem etc. —2425—

— Dr **Władysław Mallakowski** przeniósł mieszkanie na ulicę Marszałkowską nr 30 i przyjmuje od 4-tej do 6-ej. —2432—

— Jan **Urbanowicz**, kandydat praw, adwokat, przeniósł kancelarję na ul. Długą 23 (Eldorado).

ZARZĄD

drogi żelaznej

warszawsko-terespolskiej

podaje do wiadomości osób interesowanych, że w dniu 18-tym (30-tym) lipca r. b. odbędzie się licytacja przez opieczetowane deklaracje na sprzedaż około 20,000 pudów starych, wyszłych z użycia szyn żelaznych, różnej długości. Deklaracja powinna być napisana na papierze stemplowym ceny kop. 15, bez żadnych skrobań i może obejmować ofertę bądź na całą partję szyn, to jest około pudów 20,000, bądź też na partję mniejszą, wszakże nie mniejszą od 5,000 pudów. Cena winna być podana za pud szyn i wypisana literami, jak niemniej powinna być wypisana literami ilość szyn proponowanych do kupna. Do deklaracji ma być dołączony kwit kasy drogi żelaznej warszawsko-terespolskiej na złożone wadium w stosunku do zadeklarowanej ilości kupna szyn, a nadto deklarant przy złożeniu deklaracji, lub wcześniej obowiązany jest podpisać warunki licytacyjne. Niedopełniający powyższych zastrzeżeń do konkurencji dopuszczeni nie będą.

Warunki licytacyjne są do przejrzania w wydziale gospodarczym drogi żelaznej warszawsko-terespolskiej na Pradze, każdodziennie, wyjąwszy świąt, od godziny 10-tej rano do 3-iej po południu.

Deklaracje przyjmowane będą w dniu 18-tym (30-tym) lipca r. b. wyżej oznaczonym, do godziny 5-ej po południu. —691—

— Dr **Dobski** zmienił mieszkanie, **Królewska nr 6**. —2376—

— Dr **Tomaszewicz** zmienił mieszkanie, **Królewska nr 6**. —2377—

— **Dentysta Ludwik Rosenberg** przeprowadził się pod nr 66 Nowy-Swiat, gdzie apteka p. Lillpopy naprzeciw dawnego mieszkania. —2344—

— Dr **Libkind-Lubodziecki** przeprowadził się na ul. Złotą nr 13a. —2431—

Ostrzeżenie,

Wskutek licznych zapytań, mam zaszczyt donieść szanownej publiczności, że w **Parku Łazienkowskim** pierniki i czekoladę z mojej fabryki sprzedaje tylko pani W. Pawłowska, przy **źródle schodząc z Botanicznego ogrodu**. Jednak należy zwracać baczną uwagę na opakowanie, które zaopatrzylem stemplem firmowym, ażeby tym sposobem zabezpieczyć kupujących od nabywania towaru podrabianego.

Jan Wróblewski,

(690) **Kapitulna nr 10 (484a).**

Istniejąca od roku 1872

Pierwsza Lecznica

dla niezamożnych chorych;

ulica Niecała nr 7.

Rozkład godzin przyjęcia:

Od 9—10. Choroby właściwe kobietom i chor. dzieci. Codziennie (z wyjątkiem niedziel i świąt).
Od 9—10. Choroby wewnętrzne (specjalnie płuc i gardła Codziennie (z wyj. poniedziałku i piątku).
Od 9—10. Chor. szcęk i zębów. Zamówienia na sztuczne zęby i plombowanie. Codziennie.
Od 10—11. Choroby wewnętrzne. Codziennie.
Od 10^{1/2}—11^{1/2}. Choroby weneryczne i skórne. Codziennie.
Od 11—12. Choroby nerwowe, leczenie elektrycznością. Codziennie.
Od 11^{1/2}—12^{1/2}. Choroby wewnętrzne (specjalnie wieku dziecięcego). Codziennie.
Od 12^{1/2}—1^{1/2}. Choroby weneryczne i skórne. Codziennie.
Od 1—2. Choroby właściwe kobietom. Codziennie.
Od 1^{1/2}—2^{1/2}. Choroby wewnętrzne. Codziennie (z wyjątkiem niedziel i świąt).
Od 2—3. Choroby oczu. Codziennie (z wyjątkiem niedziel i świąt).
Od 2^{1/2}—3^{1/2}. Choroby weneryczne i chirurgiczne organów moczopłciowych. Codziennie.
Od 3—4. Chor. wewnętrzne, spec. nerwowe. Leczenie elektrycznością. Poniedziałki, środy i piątki.
Od 3^{1/2}—4^{1/2}. Choroby chirurgiczne i zębów. Codziennie (z wyjątkiem niedziel i świąt).
Od 4—5. Chor. uszu. W poniedz., środy i piątki.
Opłata za poradę kop. 40. Zupelnie niezamożni otrzymać mogą bilety bezpłatne od lekarzy lecznicy. —12—

Ostrzeżenie.

Ja niżej podpisany zawiadamiam niniejszem, iż żadnych weksli, rewersów, lub jakiegokolwiek zobowiązań, na imię żony mej **Bronisławy Muszałł** wydanych, weale akceptować i płacić nie będę. 2843

Warszawa dnia 1 (13) Lipca 1883 r.
Józef Muszałł.

Biuro antyk,

czarne, z bronzami, pozostawiono do sprzedania.—Nowy-Swiat № 46, u tapicera. 2834

Szkoła 4-ro klasowa,

klasyzna, z pensjonatem Józefa Radziukina-sa, **Smolna № 17**. 2833

Magazyny Spożywcze

18 Marszałkowska 18
(róg Nowogrodzkiej).

Z powodu obecnego sezonu upałów i chorób żołądkowych dla użycia z wodą czystą lub sodową, polecają:

Syropy owocowe

na sposób francuzki przyrządzone. Szczególniej dla osób ze słabymi żołądkami zaleca się:

Syrop z czarnych jagód (Myrtil) i **Syrop z czarnych porzeczek** (Cassis). Ustępstwo z cen dla większych partji. Również posiadają zapas Win. Wódek, i Likierów, oraz **Kropli żołądkowych** Jankowskiego, a także ziół Alpejskich (Alpenkrauter Magenbitter). 2841

Do jednego z pierwszorzędných **Magazynów Mód Paryskich**, potrzebną jest 1973

uzdolniona Wspólniczka lub Zarządzająca.

Wiadomość w Biurze Ogłoszeń pp. Rajchmana i Frendlera, **Senatorska 18**.

Nowa administracja Łazienek dawniej Kurtza.

W odwołaniu się do ogłoszenia w dniu 3 b. m. w tem miejscu podanego, donosi Szanownej Publiczności, że wszelkie bilety abonamentowe przez wyemitowanych pp. dzierżawców kiedykolwiek rozsprzedane, które do dnia dzisiejszego nie zostały przedstawione w Kasię zakładu do ostemplowania przez właścicielkę, z dniem jutrzejszym tracą wartość swą względem zakładu, te zaś, która ostemplowaniu uległy, winny być spożytkowane w ciągu trzech miesięcy od dnia dzisiejszego, po upływie czasu tego bowiem również w Kasię przyjmowane nie będą. 2840

MIESZKANIE

w środku miasta położone, przy ulicy Rymskiej, wprost b. Komisji Skarbu, pod № 10 a, na 2-m piętrze, składające się z 4-ch pokoi, przedpokoju, kuchni ze zlewem, antr soli, piwnicy, góry wspólnej obszernej, do wynajęcia zaraz lub też od kwartału, za cenę rs. 650 rocznie. 1969

Magazyn Ubiorów Męzkich Antoniego Sitkiewicza,

egzystujący od lat 14, przy ul. Leszno, **przeniesiony został z d. 8 Lipca na róg Tłomackiego i Przejazd № 8, 1 piętro. 1956**

MAGAZYN

Kolder, Pościeli, Bielizny i Kolysek ubranych,

Konstancji E. Knoll,

przeniesiony został na róg **Nowego-Swiatu i Ordynackiej 64**, przyjmuje wszelką bieliznę do szycia, tak ze swoich, jak i z powierzonych materiałów. Poleca się cenami najniższymi. 2835

Zakład froterów warszawskich

przeniesiony został z **Kruczej № 12**, na **Marszałkowską 34, róg Złotej**. Przyjmuje wszelkie obstalunki na zaprawianie podłóg i posadzek, w różnych kolorach masą woskową, terpentynową, mycie okien, pokojów i sieni. Ceny możliwie umiarkowane. **Jan Kowicz. 2820**

NASIENIE Rzepy ścierniskowej

TURNIPSÓW ANGIELSKICH

oraz

Worki zbożowe

drelichowe i inne, polecają

Dom Rolniczy handlowo-komisowy

H. hr. SKARBKA i W. hr. RONIKIERA,

ulica **SENATORSKA № 28**, plac Resursy Kupieckiej. 1974

BRANSOLETY

ZŁOTE Z KAMIENIAMI.

BRANSOLETY

ZŁOTE, BEZ KAMIENI I PANCEROWE

PORTE-BONHEUR.

PIERŚCIONKI

BRYLANTOWE.

PIERŚCIONKI

Z KOLOROWEMI DROGIEMI KAMIENIAMI.

BROSZKI.

ŁAŃCUSZKI

DO ZEGARKÓW.

BIZUTERJE

BRYLANTOWA

BIZUTERJE

SREBRNA.

PAPIEROŚNICE

SREBRNE.

PORTMONETY

SREBRNE.

PRAWDZIWIE PIĘKNY WYBÓR

otrzymał i poleca

Magazyn Wyrobów złotych, srebrnych i brylantowych

M. MANKIELEWICZA,

w gmachu Teatru, pod filarami. 1978

